

Dominik Wilczewski

Nowy prezydent Litwy z wizytą w Polsce

12 lipca na stanowisko prezydenta Litwy został zaprzysiężony Gitanas Nausėda, który zastąpił Dalię Grybauskaitė, urzędującą od 2009 r. Zgodnie z przedwyborczymi zapowiedziami Nausėda w pierwszą podróż zagraniczną uda się do Polski (16 lipca). Nowy prezydent będzie kontynuował współpracę z Polską w dotychczasowym formacie, można po nim również oczekiwać większej gotowości do dialogu. W sprawie sytuacji polskiej mniejszości na Litwie jak na razie nie należy oczekiwać przełomowych działań ze strony prezydenta.

Uwarunkowania polityki zagranicznej Litwy. W litewskim systemie politycznym prezydent jest pierwszą osobą odpowiedzialną za kształtowanie polityki zagranicznej, a w jej prowadzeniu wspierany jest przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Szczególną aktywnością w tej sferze działalności wyróżniali się poprzedni prezydenci: Valdas Adamkus i Dalia Grybauskaitė.

Charakterystycznym elementem prezydentury Adamkusa (1998-2003 i 2004-2009) było zacieśnianie stosunków transatlantycznych. W tym celu Adamkus wykorzystywał również swoje doświadczenie i relacje zdobyte w okresie własnej emigracji w USA. Drugim priorytetem jego polityki było wspieranie demokratycznych przemian w państwach Europy Wschodniej. Okres jego rządów charakteryzował się także przyjaznymi stosunkami z Polską, uosabianymi poprzez osobiste, bliskie kontakty z prezydentami Aleksandrem Kwaśniewskim i Lechem Kaczyńskim.

Dalia Grybauskaitė z kolei swoją prezydenturę (2009-2019) rozpoczęła od prób poprawy relacji z Rosją i Białorusią. Wobec asertywnej postawy Władimira Putina (wówczas premiera Rosji) oraz braku gotowości do przeprowadzenia realnych reform na Białorusi okazały się one bezskuteczne. Po rosyjskiej agresji na Ukrainę w 2014 r. Litwa stała się jednym z najbardziej zdecydowanych zwolenników twardej polityki wobec Rosji. Prowadzeniu aktywnej polityki na forum UE sprzyjało doświadczenie Grybauskaitė zdobyte wcześniej na stanowisku komisarza ds. budżetu. Jednocześnie była ona niechętna ustępstwom na rzecz polskiej mniejszości na Litwie, czym przyczyniła się do pogorszenia atmosfery w stosunkach z Polską.

Polityka zagraniczna (jak również obronna) jest na Litwie przedmiotem szerokiego konsensusu najważniejszych ośrodków władzy i głównych sił politycznych, zwłaszcza po wydarzeniach na Ukrainie w 2014 r. Główne partie zgadzają się co do konieczności utrzymania dotychczasowego stanowiska względem Rosji oraz zacieśniania współpracy militarnej z USA i pozostałymi państwami członkowskimi NATO. Na Litwie nie ma także liczących się ugrupowań kwestionujących członkostwo w Unii Europejskiej. Na podstawie porozumienia między prezydentem a rządem na forum Rady Europejskiej Litwa reprezentowana jest przez głowę państwa.

Nowy prezydent wobec spraw międzynarodowych. Gitanas Nausėda nie posiada bogatego doświadczenia politycznego. Z wykształcenia jest ekonomistą i przez większość kariery był związany z instytucjami finansowymi (do 2018 r. był doradcą w banku SEB z kapitałem szwedzkim). W latach 2004-2009 był doradcą prezydenta Adamkusa, który w trakcie tegorocznej kampanii udzielił mu swojego poparcia. Nausėda deklaruje również powrót do koncyliacyjnego i umiarkowanego stylu sprawowania urzędu prezydenta (cechującego Adamkusa) w przeciwieństwie do konfrontacyjnego charakteru prezydentury Dalii Grybauskaitė.

W kampanii wyborczej Nausėda skupiał się głównie na kwestiach wewnętrznych, w tym przede wszystkim na prowadzeniu bardziej sprawiedliwej polityki społecznej czy niwelowaniu nierówności dochodowych społeczeństwa. Jego propozycje były ogólnie ujmowane pod hasłem budowy „państwa dobrobytu”. Nowy prezydent dopuszcza także np. możliwość wprowadzenia podatku progresywnego. Kompetencje prezydenta w tej materii są jednak do pewnego stopnia ograniczone, ponieważ aby zostały wprowadzone w życie, muszą uzyskać wsparcie rządu i większości parlamentarnej.

Jako kandydat typu „catch all” Nausėda starał się unikać wypowiedzi i obietnic mogących narazić go na utratę poparcia różnych grup społecznych. Rzadko także konkretyzował swoje propozycje. Dotyczy to także polityki zagranicznej. Jego stanowiska nie wykraczały poza przyjęty kompromis i miały charakter ogólnikowy. Nausėda dopuszcza możliwość poprawy relacji z Rosją (głównie w sferze gospodarczej), jednak jakiegokolwiek nowe otwarcie w stosunkach politycznych uzależnia od postępów w realizacji przez Rosję porozumień mińskich i zaprzestania prowadzenia agresywnej polityki wobec sąsiadów. Jednocześnie prezentuje się on jako polityk o zdecydowanie prozachodniej i proeuropejskiej orientacji.

Brak doświadczenia w polityce międzynarodowej przynajmniej w pierwszym okresie prezydentury oznacza, że prawdopodobnie większą rolę niż dotychczas będzie odgrywać zaplecze eksperckie prezydenta. Nominacja b. ambasadora w Wielkiej Brytanii Asty Skaisgirytė-Liauškienė na doradcę ds. polityki zagranicznej wskazuje, że Nausėda będzie opierał się przede wszystkim na opinii osób wywodzących się ze środowiska zawodowych dyplomatów. Także rola Ministerstwa Spraw Zagranicznych w kształtowaniu polityki zagranicznej powinna być w tej sytuacji większa niż dotychczas.

Gitanas Nausėda a sprawy polskie. W czasie kampanii Nausėda deklarował w sposób ogólny wolę kontynuacji strategicznych stosunków z Polską, a nawet ich poprawy. Podobnie jednak jak w przypadku innych postulatów unikał podawania konkretnych rozwiązań, które miałyby temu służyć. Jego stanowisko nie było również wyjątkiem na tle innych kandydatów, ponieważ większość z nich zgodnie twierdziła, że Polska jest strategicznym partnerem Litwy i należy rozwijać z nią współpracę przede wszystkim na polu gospodarki, energetyki, infrastruktury i obronności. Pogłębieniu współpracy dwustronnej sprzyja także podobna ocena zagrożeń regionalnych. Za jedno z ich głównych źródeł w obu państwach uważa się agresywne działania Rosji.

Odrębną kwestią pozostaje sytuacja na Litwie polskiej mniejszości, która domaga się realizacji postulatów w zakresie praw językowych oraz ochrony swojego szkolnictwa. Do nielicznych propozycji Nausėdy dotyczących tej materii należy pomysł legalizacji oryginalnej pisowni nazwisk litewskich Polaków na drugiej stronie paszportu. Propozycja ta, przedstawiona jako „kompromisowa”, nie jest jednak tak odbierana przez polską społeczność, ponieważ oryginalny zapis na drugiej stronie nie ma mocy prawnej. Prawdopodobnie jednak Nausėda zgłosił ten pomysł, aby nie zrazić do siebie konserwatywnych wyborców domagających się ochrony języka litewskiego.

Mimo to Nausėdzie udało się zyskać znaczące poparcie wśród polskiej społeczności zamieszkującej zwarcie rejonu solecznicki i wileński. Nausėda zdecydowanie wygrał tam w drugiej turze ze swoją konkurentką Ingridą Šimonytė ze znacznie większą różnicą głosów niż w pozostałych regionach Litwy. Jego sukces wśród Polaków kojarzony jest jednak nie z gotowością do realizacji polskich postulatów, ale z dość konserwatywnymi poglądami w sprawach obyczajowych głoszonymi przez kandydata, a podzielanymi przez sporą część litewskich Polaków. Właśnie z uwagi na to poparcia Nausėdzie udzielił wcześniej lider Akcji Wyborczej Polaków na Litwie-Związku Chrześcijańskich Rodzin (AWPL-ZChR) Waldemar Tomaszewski.

Konkretne stanowisko Nausėdy w kwestii realizacji polskich postulatów oraz pomysłów na pogłębienie współpracy polsko-litewskiej pozostaje niewiadomą. Na jego korzyść przemawia wcześniejsza współpraca z prezydentem Adamkusem, uchodzącym za propolskiego, oraz wybór Warszawy jako celu pierwszej zagranicznej wizyty. Ponadto jego doradcą do spraw m.in. energetyki i infrastruktury ma zostać litewski Polak Jarosław Niewierowicz. W przeszłości pełnił on m.in. funkcje wiceministra spraw zagranicznych (2006-2008) oraz ministra energetyki (2012-2014). Był on delegowany do rządu przez AWPL, jednak uważany jest za osobę niezwiązaną z partią.

Wnioski. Gitanas Nausėda ma szansę na otwarcie nowego rozdziału w stosunkach polsko-litewskich. Po następcy Dali Grybauskaitė można oczekiwać bardziej koncyliacyjnego nastawienia, większej gotowości do dialogu i mniej emocjonalnej retoryki niż w przypadku jego poprzedniczki. Pierwszą wizytę zagraniczną należy traktować jako sygnał woli podtrzymania, a nawet pogłębienia współpracy w kwestiach, które w obu państwach nie budzą kontrowersji. Będzie ona miała jednak zapewne głównie symboliczny charakter – należy spodziewać się nawiązania do wspólnego dziedzictwa historycznego (np. 450-lecia zawarcia unii lubelskiej). W sprawach dotyczących sytuacji polskiej mniejszości w najbliższym czasie nie należy oczekiwać przełomu.